

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 1, telefon C3

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE — NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

Nasz korespondent u generała Żeligowskiego i wiceministra Olpińskiego

## Sledztwo w toku Ustalił ono, kto był winien

### Na czyją głowę spadnie krew niewinnie przelana na ulicach Krakowa?

#### W Krakowie spokój -- Strajk kompletnie zlikwidowany

Od specjalnego delegata „EXPRESSU PORANNEGO“

Kraków 11 listopada

Bezpośrednio po wycie u generała Czikieła, o której telefonowałem wczoraj, udało mi się o 2 pokoje dalej w tym samym gmachu, gdzie urzęduje generał Żeligowski. Tutaj doznałem niepowodzenia.

Adjutant wysłuchał mego prosy o audiencję. Tworzył mi się wydłużony wyrazem szczerego żartowania: „Niestety — póde spróbuję, ale pan generał absolutnie nikogo z prasy nie chce przyjmować. — Może jednak...“

Adjutant wychodzi wraca z twarzą niemal bolesną. — Pan generał kazał panu redaktora przeprosić, ale uważa, że będąc w Krakowie w charakterze ściśle wojskowym nie może żadnymi informacjami ani niewiadomościami służyć.

Należał pan uczynić udając się do p. wiceministra Olpińskiego, który wycieł wszystkich spraw trzyma w ręku i wie co można podać do wiadomości prasy i ogółu.

Adjutant mówił jednym tchem, wobec tego nie mogłem wywnioskować czy to zakończenie jest dalszym ciągiem słów generała, czy też rada adjutanta.

Trudno, żegnając się wychodzę.

Już przedtem na skutek telefoncznego porozumienia się z panem wiceministrem Olpińskim wyznaczono mi audiencję na godzinę 1 i pół po południu.

Przed gmachem województwa stoi

warta z kilkunastu żołnierzy

w hełmach. Tak wykładają podczas wojny gmachy, gdzie stawał sztab. Wrażenie „grozy położenia“ potęguje się we mnie gdy wchodzi do wnętrza: w przedstonku około pół kompanji w hełmach, broń pod ścianą we wnęce drugiej drzwi 3 kulomioty.

„Idybyłem nie uzyskać rozmowy z p. wiceministrem, gdyby nie pisał na zasadzie tego tylko co widziałem w przedstonku, musiałbym pisać z własnym delem na głowie stojącemu“.

Ale na szczęście dowiaduję się w sekretarjacie, że p. wiceminister jest i za chwile mnie przyjmie.

W 20 minut potem wychodzę z gabinetu pana wiceministra z garścią źródłowych obiektywnych, a bardzo upokajających informacji.

Reasumując wszystko co widziałem i słyszałem mogę nakreślić następujący obraz obecnej sytuacji w Krakowie.

Likwidację strajku należy uważać za ukończoną. Na kolejnych pracują absolutnie wszyscy, a pewne niedokładności tłumaczyć należy jako rezultat chaosu, jaki się wytworzył wskutek przewlekłego strajku.

Co się tyczy likwidacji sprawy,

zaburzeń strajkowych, to niczego nie można przesądzić. W piątek załaduje prokurator odbył z wiceministrem pierwszą konferencję. Wiece właśnie sledztwo jest w samym początku.

Na pytanie gdzie leży wina, można odpowiedzieć ogólnie w ten sposób:

Nie było skoordynowanej pracy władz, nie było kogoś lednego kto byłby odpowiedzialny za całość, ktoby pannał nad sytuacją. Takiego stanu rzeczy nie dostrzegano, gdy sytuacja jest spokojna, ale ujawnia się to tragicznie w chwilach grozy. A gdy się ujawnia siła rzeczy jednostki stojące na odpowiedzialnych stanowiskach muszą odpowiadać. Tym

niejmniej personalnie nie można jeszcze nic przesądzać.

Sledztwo ustali czy i w jakim stopniu są winni pp. Galecki i Czikieł.

Z funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego zwolniony został dyrektor policji i komendant powiatowy na miasto Kraków. Funkcje ich objeli obecnie dr. Styczeń i komendant Manusiak.

Sledztwo dążyć będzie do ustalenia, czy była sprzeczność zarządzeń władz.

I o ile one były celowe i czy nie należało ich w pewnej chwili cofnąć, zamienić nowymi i t. d.

Pierwsze zarządzenia wiceministra Olpińskiego musiały pójść w kierunku zlikwidowania

stanu rzeczy, ażeby władze wojskowe w osobie generała Czikieła pertraktowały z przedstawicielami grup społecznych i politycznych. Władze cywilne przejęły kontakt ze społeczeństwem.

Takie zadanie miał wiceminister Olpiński przedewszystkiem.

Konferencje jakie wiceminister odbył z przedstawicielami grup społecznych i politycznych miały charakter czysto informacyjny. W rezultacie dziś twierdzić można, że początkowe stanowisko rządu, wymagające zlikwidowania strajku zanim może być mowa o takich czy innych ustępstwach zostało konsekwentnie utrzymane.

## Władze krakowskie nie wykonały rozkazu ministra Klernika o cofnięciu wojska i policji z ulic

### Oświadczył to przedstawicielowi

#### naszego pisma poseł Marek

Specjalny wysłannik naszego pisma udał się wczoraj do pana Marka, który mi udzielił następujących informacji o przebiegu tragicznych zaskórniowych.

W poniedziałek odbył się wiec przed Domem Robotniczym, w którym wzięło udział przeszło 40 tys. osób. Przemawiali postawie. Wiece ten

minął w zupełnym spokoju.

Wieczorem tegoż dnia otrzymałem telefon od dyrektora policji Rekiwicza, który mi powiedział, że pan wojewoda nie pozwala na przyszłość na żadne zgromadzenia pod gołym niebem, że gotów jest użyć nawet wojska, żeby do tego nie dopuścić. Odpowiedziałem mu na to, że w ten sposób doprowadza się do katastrofy, że jeżeli istotnie nie mogą pozwolić na wiece uliczne niech pozwolą na

wiecz na Błoniach.

Tłumaczyłem panu dyrektorem, że likwidacja strajku, bez wieceu nie może być pomysiana.

Na to otrzymałem odpowiedź od pana Rekiwicza, że niestety ma on „wyższe rozkazy“.

We wtorek rano poseł Bobrowski dowiedziawszy się o pierwszych 3-ech trupach przed godziną 10-a rano telefonicznie pertraktował z generałem Czikielem o cofnięciu wojska i zaprzestaniu strzelaniny.

Ja zaś

pod gradem kul pośpieszyłem do województwa, gdzie zażądałem od wojewody natychmiastowego połączenia z panem ministrem Klernikiem. Do pana Klernika apelowałem jako do obywatela, prosiąc go, aby wydał rozporządzenie o zaprzestaniu natychmiastowym tej strasznej strzelaniny, która odbija się zgnubnym echem na sprawach państwa.

Minister Klernik oświadczył, że o godz. 11 m. 15 wydał telefonicznie rozporządzenie do Krakowa o cofnięciu wojska i policji i zaprzestaniu strzelaniny.

Tę wiadomość zakomunikowałem wojewodzie, Galeckiemu i stwierdzam, że faktycznie strzelanina ze strony wojska i policji

ustala dopiero o godz. 12.30.

W tym czasie odbyła się straszna szarża ulanów, wyjechały na ulice tanki i szybowaly aeroplany nad ulicą Dunajewską.

Opuszczałem województwo o godz. 12 m. 15, a wracając

szedłem do nadania rozkazu

stwierdziłem mogłem że rozkaz ministra nie był wykonany.

W wojew. żądałem od komisarza policji tam zgromadzonych aby udali się na miejsce katastrofy i zakomunikowali rozkaz ministra. Zaden z nich nie chciał iść na

„plan boju“

tak się bał o swoje życie.

Taka była anarchja władz i nic dziwnego, że doprowadziła ona do tak strasznej katastrofy.

Stanisław Paciorekowi

## Cofnięcie rozkazu o powołaniu na ćwiczenia funkcjonariuszy kolejowych

(Telefonem od własnego korespondenta).

KRAKÓW, 11. 11. — Dziś minister Szeptycki wydał rozporządzenie anulujące rozkaz o

## Minister Szeptycki wyjechał z Krakowa

(Telefonem od własnego korespondenta).

KRAKÓW, 11. 11. — Dziś o godz. 2-1 po południu minister wojny wyjechał z Krakowa do Warszawy. Generał Żeligowski pozostaje jeszcze parę dni w Krakowie.

## Pogrzeb cywilnych ofiar wypadków krakowskich

(Telefonem od własnego korespondenta).

KRAKÓW, 11. 11. — Dziś zwykłych desek, zakupiła Karcz. 2 m. 15 po poł. z Collegium Academicum wyruszył kondukt pogrzebowy cywilnych ofiar ostatnich zaskórniowych. Jedna trumna, ozdobna, kupiona była przez rodzinę zabitego robotnika, inne, zbite ze

sa chorych. W uroczystości żałobnej wzięły udział liczne rzesze robotników.

Na trumnach złożono 60 wieców od organizacji robotniczych i innych.

Na cmentarzu żadnych przemówień nie było.

## Posiedzenie Państwowej Rady kolejowej

Warszawa 11. XI.

W dniu wczorajszym zebrała się na czwarte z rzędu plenarne posiedzenie Państwowa Rada Kolejowa pod przewodnictwem p. ministra kolei żelaznych inż. Nosowicza.

Pan minister Nosowicz przedstawił sprawozdanie z działalności ministerjum w ubiegłym okresie oraz sposób wprowadzenia w życie uchwał, podjętych na poprzednich posiedzeniach Rady. Pan minister przedstawił wreszcie cyfrowe zamknięcie rachunkowe gospodarki kolejowej za rok 1922 oraz stan gospodarki finansowej kolei w roku 1923.

Z kolei porządku dziennego przewodniczący komitetu taryfowego przedłożył sprawozdanie komitetu eksploatacyjnego Rady, złożone przez b. ministra kolei Jasińskiego, oraz sprawozdanie komitetu nowobudującej się kolei, złożone przez b. dyrektora lwowskiej dywizji kolei państwowej Rybickiego.

## Hanka! Hanka!

### Z przestrzelonej piersi przez noc całą wyrwał się jęk rozpaczy

Warszawa 11. XI.

Straszny dramat rozegrał się wczoraj wieczorem w domu Nr. 19 przy ulicy Widok.

Dwudziestoletni Wacław Wisniewski, student, zamieszkały przy matce, przestrzelił sobie pierś kulą rewolwerową. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki i przewiózł ranego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Jak się dowiaduje „Express Poranny“, desperat miał narzeczoną, z którą poróżnił się przed kilku dniami.

Wczoraj wieczorem, w mieszkaniu p. Wisniewskiej, zgromadziło się liczne towarzystwo. Syn gospodyni był dziwnie rozstrzępiony. Koło godziny 6-ej wyszedł do swego pokoju, napisał list i wysłał przez dozorcę do narzeczonej.

W chwili potem zgromadzenie w salonie goście usłyszeli huk wystrzału rewolwerowego.

Go-Ody p. Wisniewska wbiegła do pokoju, zastała syna siedzącego w fotelu. Obok na podłodze leżał brauning.

Z kilku niewyraźnych słów matka dowiedziała się prawdy. Po upływie kilku minut wbiegła do pokoju narzeczonej. Ale Wacław już był nieprzytomny.

Rannemu towarzyszyły do szpitala obłe zrozpaczone kobiety i pozostały przy nim na noc.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, stan desperata jest ciężki i istnieje obawa krwotoku.

Przytomności nie odzyskał, chwilami tylko budził się z odrenienia, a wtedy z przestrzelonej piersi z trudem wydobywały się słowa:

— Hanka! Hanka! Wróćcie mi Hanka!

Odpowiada mu stłumiony szloch matki i Hanka!

## Hitler i Ludendorf zostali zupełnie uspokojeni

(Radiotelegram wiad. „Expressu Porannego“)

MONACHJUM, 11. 11. — Podłokale redakcji pism socjalistycznych.

Przy starciu z wojskami reichswehry podczas zamachu poniosło śmierć 18 osób. Liczba ta nie jest ostateczną, gdyż wiele osób odniosło ciężkie rany. Policja bawarska straciła 4 policjantów. Podają, że pierwszy strzał general Ludendorff podniósł ręce idąc wprost na wojska reichswehry, potem został aresztowany. Hitler zbiegł. Były premier bawarski von Knifflingen znajduje się w ręku organizacji Hitlera.

## Banknoty 1 milionowe

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puściła wczoraj w obieg banknoty wartości mkp. 1.000.000. Wymiar tych banknotów wynosi: 188x93 mm. Drukowane one są na papierze z wodnym znakiem.

Przednia strona banknotu utrzymana jest w kolorze szarzielonym, odwrotna zaś w zielonym.

# Jeszcze jedna operacja chirurgiczna

„na sercach, które tętnią życiem i na sercach, po których został już tylko popiół cmentarny”

Prokurator oskarżał wczoraj raczej Kazimierza, aniżeli Stefana Hordliczkę

Szkice specjalnie dla naszego pisma wykonane na sali sądowej przez Zygmunta Grabowskiego (Od warszawskiego korespondenta)

Kulminacyjnym momentem przedostatniego dnia rozpraw sądowych było przemówienie prokuratora Rudnickiego, które stało się jak zwykle na bardzo wysokim poziomie i zmierzało do syntetycznego ujęcia tej niezwykle trudnej i zawiślanej sprawy. Dosłowna analiza tego poszła z głębi

wszystkich lekarzy złożył dr. pułkownik Nelken.

**Choroby umysłowe nie skonstatowano.**

Natomiast stwierdzono, że podczas zabójstwa istniało wzruszenie psychiczne.

**Stwierdzono niewątpliwe oharczenie dziedziczne natury**

wa. Aby to dokładnie wyświelić, trzeba koniecznie stwierdzić, czy Wanda Suska popełniła szereg takich czynów, któreby mogły każdego człowieka wyprowadzić z równowagi i dać mu broń do reki.

— I tu się zaczyna — mówił pan prokurator —

chającej obłudzie, jest to bowiem mimro swego despotyzmu natura nawskroś tchórzliwa. Jego moralność jest bardzo pośledniego gatunku, chce mieć zawsze rację zewnętrzną.

To tchórz obłudny i oszczerca. I trzeba mu to rzucić na jego

nych osób. Trzeba jednak pamiętać o tem, co powiedział jeden z naszych pisarzy:

**nam nie rozwinąć trzeba, ale trochę szczęścia.**

Mimo to jednak czynów dążących do prześladowania rodziny znaleźć w jej życiu nie można. Pani Eugenia nieścisłe opowiedziała o losach syna swego Janka, który poprostu poznał się z taką damą na wrotniku i dlatego uciekł ze szkoły, zaś Wanda była dobrą pośredniczką pomiędzy zbudowanym, że wprowadzonym chłopcem a jego ojcem Insynucją co do doktora Fillnowicza są naizupełnie niesłuszne. Dr. Fillnowicz bowiem był stałym lekarzem Hordliczki, a jeśli mógł go sobie sprowadzić do Petersburga dla ponowienia wrzodu, nie dziwne, że będąc ciężko chory za wezwał go do Parwza. Zarzucasie pani Wandzie, że po śmierci męża odnosiła się nierozryjnie do jego rodziny. Cóż w tem dziwnego? Oto 5-go marca nowiawa się wiadomość o śmierci, a 6-go są już dwa podania p. Eugenji.

**zadowolone nieważnie nie małżeństwa.**

To nie było ślachetne postępowanie. Choćby ta kobieta żyła z Kazimierzem 20 lat tylko na wiare, to nie mogłaby tej było w taki sposób traktować i trudno było potem wymagać od niej wersalskiej grzeczności. Polneustające, blahe procesy. czeni pan prokurator daje do zrozumienia, że właściwie stroną jażrzącą

**był nieosmielni adwokat, którzy dla zysków materialnych wprowadzali rozstrzygnięcie Kiedy adwokat Szczepański,**



SEDIOWIE

**najtrudniejsze zadanie oskarżyciela.**

Jak chirurg muszę dokonać jeszcze raz bezlitosnej operacji. Ale chociaż pod dotknięciem skalpela krew może się ukazać, ręka chirurga musi być niechętna i na wszelką boleść nieczuła.



PROKURATOR RUDNICKI

Dramatic przesłuchała się Wanda Suska i Eugenia Hordliczka, a Stefan jest tylko tym, który roznosi ten ciężki świdziński dramat. Ponury cień rzęca na całą sprawę Kazimierz Hordliczka. Rodzina jego nie była marniustwem, posiadałaby to podobnie gipsowy, który nie może przetrzymać żadnej poważniejszej próby. I kiedy zjawia się Wanda Suska ta

**Krupa z gipsu zaczyna kruszeć.**

Kiedy Eugenia Hordliczka zorientowała się w sytuacji zaczyna bronić swego szczęścia, a jednocześnie przestaje być wierna. Zaczyna się tedy ohyda a walka, która toczy się między nimi, jest dla Stefana i dla jego rodziny nie jest indywidualnością, która umiałaby bronić z godnością praw do swego szczęścia, lecz sznka wykrętów, objawia małośćkowe tchórzostwo i prowadzi ze swą kłoda niedźwia podjazdową walkę. Pełno tu momentów odp

możli, trzeba to stwierdzić z boleścią, choć się bronić nie może. Kazimierz Hordliczka był despota. Ci, którzy mu się sprzeciwiali musieli paść zgłębieni przez niego. Był to bózek, który sam sobie wystawił swą tylnię, sam się na głównym postawili ołtarzu i ścigali gromy na wszystkich, którzy się do niego modlić nie chcieli. Charakterystyczny Wanda Suska twierdzi pan prokurator, że to była indywidualność słaba, która podporządkowała się całkowicie swemu mężowi, przeięła jego sposób myślenia i cały stosunek do życia. Jest rzeczka niewatłowiwa, że była człowiekiem właśnie dla Kazimierza Hordliczki.

**CI ludzie sie dobrali**



OSKARŻONY STEFAN HORDLICZKA

by stanać na gruncie surowej moralności, można by może żądać od niej, aby się usunęła, skoro spostrzegła, że stała się źródłem nieszczęścia dla in

który w tej sprawie odegrał rolę wysoce dodatnią, poszedł na jaknajdalsze ustępstwa, zastępcy strony przeciwniej nie chciał tego pojąć ani zrozumieć.

## O polskie wybrzeże i polską linję okrętową

Istnieje uchwała sejmowa, powzięta w r. 1920, w chwili uroczystej objęcia w posiadanie przez państwo polskiego wybrzeża morskiego, że wszelki ruch transportów emigracyjnych ma być kierowany na port gdański. Mimo tej uchwały i mimo odrębnych przepisów wykonawczych, wydanych do tej uchwały, udało się belgijskiemu towarzystwu okrętowemu „Red Star” uzyskać w swoim czasie koncesję 3-letnią (uchwała sejmowa i przenisły wykonawcze znaia tylko 1-roczną koncesję) na przewóz emigrantów nie na Odańsk, a drogą ladową przez Niemcy do portów niemieckich. W następstwie koncesji „Red Star” musiano takie koncesje przyznać także całemu szeregowi innych linij okrętowych, jakkolwiek z okresem ważności tylko 1-rocznym, ale ciągle odnawianym.

Pomijając, że te koncesje są sprzeczne z przepisami, są one dla nas politycznie, a dla emigrantów praktycznie bardzo niekorzystne, bo pozwalają kierować ruch emigracyjny na porty obce, a w dodatku nieprzylatnym nam państwa — ze szkoda dla portów własnego wybrzeża morskiego, — a następnie, bo przedłużają emigrantom czas pobytu w drodze i zmuszają do większych kosztów.

Aby temu niesprawiedliwemu stanowi rzeczy kres położyć, wydane zostało rozporządzenie, mocą którego wszystkie linie okrętowe, koncesjonowane w państwie polskim, będą musiały od 1 stycznia 1924 przewozić emigrantów tylko na port gdański.

— Jakto, oddajcie i szafę i meble i fortepian, ależ to ma milionowa wartość — wolał ze zdławieniem adwokat Dworzaczek.

Winy tedy ze sprawy p. Sułkiewicz nie było, los tylko poplał z sobą tych kilkorga ludzi. Pan prokurator nie żądał wyrokowi wymiaru kary dla poddanego. Należy wziąć pod uwagę

**wszystkie okoliczności iagodzące.**

Cześć swojej winy, Stefan Hordliczka już odcierpiął, kiedy uświadomił sobie, że matka jego musiała rać jeszcze przeżywać swoje cierpienia i to nie w czterech ścianach, lecz na szerokim forum publicznym — a stało się to tylko z jego winy.

W dalszym ciągu przemawiał imieniem powoda cywilnego adw. Nowodworski, który polemizował z prokuratorem co do charakterystyki Kazimierza Hordliczki, oraz udawał, że rodzina jego nie znalazła się znowuż w tak bardzo ciężkim położeniu.

Adw. Dreszer mówił o stronie materialnej sprawy: nocem rozprawy odcrono „do niedzieli na godz. 3-4 po południu.

teratury” a nie przestają być rozszerzoną bibliografją, muszą ustąpić miejsca symtezmom, w których na pierwszy plan wysunie się osobista ocena faktu twórczego. A w ocenie tych faktów krytyk kierować się musi pewnymi nakazami, które sformułowaliśmy na innem miejscu w sposób następujący: „Krytyka treści swą wypowiadać winna w formie artystycznej. Bez naczelnej idei estetycznej krytyka może być tylko zabawa, popisem stylu, zonglerstwem słownem. Rozpatrując dzieło literackie, z którego nie możemy wydobyć watorów artystycznych, nie wykrecaj się rozważaniem spraw natury historycznej, filozoficznej społecznej lub politycznej. Nie wierz w swój sąd obiektywny w sprawach sztuki! Jeżeliś zdolny do wzruszeń, sady twoje będą zawsze zupełnie subiektywne.

Jan Lorentowicz.

## KRYTYKA I KRYTYCY

Manfred Kridl, KRYTYKA I KRYTYCY, Warszawa 1933 r. Nakładem Cebehnara i Wolffa.

W ostatnich kilkunastu latach rozpowszechniła się u nas nadzieja, że w końcu „wpływowa”, czyli szukanie wpływu — podobnie jak tematów w dziełach dawniejszej literatury. Ten sposób badania zwany jest literackim rozważaniem i zaczyna od czasu założenia w Uniwersytecie Jagiellońskim seminarjum „Anatomia”, kierowanego przez prof. Ignacego Chrząnkowskiego. Zarówno od filologów, przyczynkiewiczów mechanicznych zastawiających jedynie utworów z drągami, w których „pożyteczny” twórczy, słowem „wpływowość”. W tej powodzi przyczynkiewiczów, którzy przeważnie dla „literackiego” zawodu wyodrębniła się jedna, rolę odgrywała ustalanie różnic formalnych, zasadniczo nie samodzielnymi momentów twórczych i de-naj-ważniejszą rolę w dziele takiej stosunku do dzieła potrzebą w odwołaniu

skiego, Kleinera, Pignola, Siłwińskiego, Potockiego oraz oceny wydawniczej działalności Miriama, — zastawia się obszernie i metodycznie nad różnicą, jaka zachodzi pomiędzy historią literatury a krytyką literacką. P. Kridl uwzględnia dość szczerze i warownie obce, jak polskie poglądy na zadania historii literatury. Rozzejrzył się w tym materiale jest wysoce pouczające. Stwierdza ono, że od końca XVIII wieku czylili od chwili, gdy się kształtowały pierwsze „historie literatury”, aż do czasów dzisiejszych nie ustalono sobie zupełnie stosunku do twórczości literackiej. Najpopularniejszym był pogląd, że „historyk literatury jest ten, kto się zajmuje dziełami minioniej epoki, „krytykiem” zaś ten, co pisze o utworach współczesnych. „Historykowi” kazano przytem posiadać pewną ilość wiedzy filologicznej i stosować „metodę naukową”. „Krytykowi” zaś po zostawiano swobodę impresjonistycznych wzmruszeń bez żadnych zobowiązań głębszych.

Przy uświadamianiu sobie tych różnic (naogół dość mętnem i wątlém) wypowiedział ogromną ilość niedorzeczności, dowodzących, że można przez całe dziesiątki lat pracować nad „twórczością” i ani razu nie przeżyć wewnętrznie piękna zawartego w podanym dziele czy arcydziele. P. Kridl w rozważaniach swych popelnia niemiarkę błędów swych kolegów (np. gdy zapewnia, że krytyka literacka nie należy do dziedzin sztuki). Ale rozstrząsając sumiennie i logicznie, punkt po punkcie odrębne jakoby własności i stanowiska historyka literatury i krytyka, dochodził w końcu do wniosku, który byłby bardzo zbawienny, gdyby mógł się nim przeięć zainteresowani, tj. badacze historii literatury o takim poziomie artystycznym, „ponad który dawno już wzblił się nawet najważniejszy odłam czytającego ogółu”. Wniosek ten, który zadziwił i oburzył niezawodnie „przyczynkiewiczów”, a który jest najlepszym wynikiem dobrej woli i sumiennosci p. Kri-

działa brzmi tak: „Historia literatury i krytyka literacka stanowią jedność, mającą wspólną podstawę, wspólne zadania i cele. Niema historii literatury, ani krytyki literackiej, jako dziedzin zupełnie odrębnych, operujących innymi metodami i mających odmienne zadania. Jest tylko jedna jedyna krytyka, jako odrębna od innych nauk dziedlina badania, którego przedmiotem są teksty literackie i wszystkie z tymi tekstami związane problemy i zagadnienia”. We wniosku tym braknie tylko uwzględnienia jednej konieczności, o której p. Kridl zamało pamięta w całej swej rozprawie: krytyk literacki czy historyk literatury jest odrębną organizacją emocjonalną, której nie stworzył przyrody ani wysiłek woli, ani też samo przysładywanie faktów przy badaniu „tekstów”. Dotychczasowe magazyny wszelakich materyj, od gramatyk szkolnych począwszy, a skończywszy na naukach ścisłych, które wciąż jeszcze noszą nazwę „historii li-





# O polskość na Kresach Wschodnich.

Nowy proces „Dziennika Białostocki.”  
Tym razem zażądał nas  
p. Wojewoda Popielawski.

We czwartek, dnia 15 bm., w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Białymstoku toczy się będzie rozprawa przeciw redaktorowi naszego pisma, p. Józefowi Ujejskiemu, oskarżonemu przez p. Wojewodę Popielawskiego z art. 583, z powodu zamieszkania uwag o zarządzeniach p. Wojewody w sprawie miejscowej cerkwi garnizonowej.

Proces budzi żywe zainteresowanie w miejscowym społeczeństwie polskim. Spodziewany jest przyjazd przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Warszawy.

## Złote listki

Idylla harmonijnego współzycia obywatelskich  
przeżuwaczy z piastunami władzy.

Prosty przypadek (krzywe wypadki bowiem należą do rzadkich wyjątków) pozwolił nam dowiedzieć się o wzruszającym wydarzeniu w Sokółce.

Proces budzi żywe zainteresowanie w miejscowym społeczeństwie polskim. Spodziewany jest przyjazd przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Warszawy.

— Jak tam z nowym Starostą, p. Walickim? — zapytujemy jednego z naszych znajomych z Sokółki.

— Chwalić Boga: nic sobie... Będzie dobrze.

— Skądże ja pewność? — Modliliśmy się o to. Właśnie w ub. sobotę za pozwoleniem p. Starosty Walickiego odbyło się w synagodze solenne nabożeństwo, aby Jehowa dopomógł mu starostować, a nam z nim wytrzymać. P. Walicki i my wszyscy byliśmy głęboko wzruszeni. Pan Bóg przecież taki dobry.

— Lichwa: Oddano pod Sąd Jagusta Mowsze właściciela sklepu przy ul. Rynek Kościuszki 22 za pobieranie wygórowanych cen za naczynia kuchenne.

— Na jutro do dzierżyciela władzy zgłasza się z zawiniątkiem delegacja przybranych w atlas patrycjuszów miasteczka i rzecze:

— Nieprzestrzeżenie godzin handlu: Oddano pod Sąd Glinberga Berek zam. przy ulicy Berdczewskiej 7, 2) Berkowicza Hirsza zam. przy ul. Zydzowskiej 9, 3) Lenczewskiego Szachne przy ul. Zamenhofska 13, 4) Szejne Szwarc zam. przy ul. Brudnej 1 i Salmana Izraela zam. przy ul. Zydzowskiej 5 za nieprzestrzeżenie godzin handlu.

— Okres, który po tym fakcie nastąpił, jest okresem siedmiu błogosławieństw dla mieszkańców. Wzmocnione stráže czuwają nad ich bezpieczeństwem, a deszcz coraz nowych koncepcyj zasila handel i przemysł.

— Panie i władco nasz! W tobie jedynym cała nasza nadzieja! Bolszewicy nas napada-

# Sadze pałą się w kominach.

W dn. 10 bm. w domu Nr. 21 przy ul. Lipowej w/m. zapalili się w kominie sadze. Po przybyciu straży ogniowej ogień stłumiono. Strat niema.

Tegoż dnia w domu Nr. 15 przy ul. Rynek Kościuszki zapalili się w kominie sadze. Po przybyciu straży ogniowej ogień stłumiono. Strat niema.

## Ruch w przemyśle.

Fabryka Gubińskiego przy ulicy Jurowieckiej 35 została uruchomiona tylko 4 dni w tygodniu, z powodu braku surowca. Pracuje 56 robotników. Fabryka sztucznej wełny i

farbiarnia br. Sokolskich przy Łótkowskiej 32 zostały uruchomione z powodu braku pracy, od dnia zaś 12 bm. powyższe zakłady mają być czynne tylko 3 dni w tygodniu.

## Kronika policyjna białostocka.

Kradzieże: Z fabryki Rejny Frybier przy ulicy Polnej 39, skradziono 3 pasy skórzane i 25 sztuk sukna wartości 702 miliony marek przez sprawców niewiadomych.

spółwyczych w miejscu niedozwolonym.

— Z majątku Rogowo gm. Choroszcz, skradziono drzewo, wartości 6 miliony marek, na szkodę Suszyńskiego Pawła przez sprawców niewiadomych.

Pijaństwo. Oddano pod Sąd Pędzile Franciszka, zam. przy ul. Słonimskiej 17 za pijaństwo.

Lichwa: Oddano pod Sąd Jagusta Mowsze właściciela sklepu przy ul. Rynek Kościuszki 22 za pobieranie wygórowanych cen za naczynia kuchenne.

Aresztowania: Aresztowano Marijana i Józefa Okurowskich z Białegostoku oraz Ludzkiego Berka z Wilna, oskarżonych o kradzieże. Olekska Jana, Czepanosa Stanisława, Dąbrowskiego Szaję, Zajdela Saweryna pochodzących z Warszawy i Korytkowskiego Szepela ze Szczuczyna za włóczęgostwo i nieposiadanie dowodów osobistych.

Nieprzestrzeżenie godzin handlu: Oddano pod Sąd Glinberga Berek zam. przy ulicy Berdczewskiej 7, 2) Berkowicza Hirsza zam. przy ul. Zydzowskiej 9, 3) Lenczewskiego Szachne przy ul. Zamenhofska 13, 4) Szejne Szwarc zam. przy ul. Brudnej 1 i Salmana Izraela zam. przy ul. Zydzowskiej 5 za nieprzestrzeżenie godzin handlu.

Różne: Oddano pod Sąd: 1) Jaszynską Baszę, zam. przy ul. Fabrycznej, Finkla Józefa, zam. przy ulicy Fabrycznej 16, 3) Benjaminowicza Hirsza, zam. przy ulicy Fabrycznej 49, 4) Zusmana Ludwika, zam. przy ulicy Fabrycznej 47 i 5) Jaswik Józefa, zam. przy ulicy Jurowieckiej 50 (właściciele posesji) za niezapalenie latarni numeracyjnych na domach, 6) Białego Jankla, zamieszkałego przy ulicy Śledziowej 4 i 7) Koltuna Mozesa, zam. przy ul. Pięknej 4 (dorożkarza) za nieprzestrzeżenie postoju dorożek.

Przekupnictwo. Oddano pod Sąd: Szaję Alpern i syna jej Dawida, zam. przy Artyleryjskiej 1, Lipsztejna Mendla zam. przy ul. Polnej 5 i Sore Kryplańska, zam. przy ul. Sienkiewicza 70 za kupno artykułów

Chcecie, by pieniądz polski był pieniądzem, a nie piłką do podbijania cen i wytrychem w rękę waluciarza — to śpieszcie z dżemą na Skarb Narodowy.

## Ogłoszenie przetargu ofertowego.

Kierownictwo Rejonu Intendencji Łomża, ul. Polowa Nr. 10 rozpisuje niniejszym przetarg ofertowy na dostawę furazów i ziemniaków dla następujących garnizonów:

- Na zapotrzebowanie do końca września 1924 r.
- 1) Dla Garnizonu Ostrołęka: siano, słoma, owies, ziemniaki.
- 2) Dla Garnizonu Ostów-Komorowo: siano, owies.
- 3) Dla Garnizonu Białostok: owies.

Dostawa odbywać się będzie w ściśle określonych ratach miesięcznych franco loco stacji kolejowa odbiorcza z prawem regulacji cen naprzyszłość.

Oferty na całą dostawę lub części tejże składać należy po należytem ostemplowaniu w zabezpieczonych kopertach w Referacie Żywn. powyższej Intendencji do dnia 15 listopada b.r., w którym to dniu odbędzie się także o godz. 9-ej komisyjne otwarcie i rozpatrzenie ofert.

Do ofert dołączyć należy dowód złożenia wadium, w wysokości 5%, wartości jednomiesięcznej dostawy, według cen podanych w ofercie. Nadto winni oferenci przedłożyć świadectwa fachowego udziałowca, oraz referencje instytucji wojskowych, lub państwowych. — Producentom (z wyjątkiem gmin i stowarzyszeń rolniczych) winni przedłożyć świadectwa wydane przez władze polityczne I instancji, że całą oferowaną ilość produkują we własnym zakresie.

Przy równych szansach ofertowych, pierwszeństwo mają oferty gmin i producentów.

Ofert nie zaopatrzonych w powyższe załączniki, należy nie ostemplowanych lub telegraficznych, Komisja Przetargowa rozpatrywać nie będzie.

Ewentualne bliższe wyjaśnienia udziela w godz. urzędowych Kier. Rej. Intendencji Łomża.

Kierownik Rej. Intendencji Łomża.

L. dz. 2625/II. 1561

## Kamienie żółciowe

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podgarstkowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obrzęku. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Ciężar i kwas w ustach. Odkładanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kielbasie. Bóle i wzdęcia w wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i brzuchu i sięga aż po łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszerzenie żołądka na kieszki stolowate. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wzmoty żółci, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Świat L. 5.

Dr. M. Kacnelson  
Choroby weneryczne-skrone.  
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7. 1432

Znieczulający Balsam Belgijski (z kogutkiem) usuwa Bóle artretyczne i reumatyczne. Sprzedają wszystkie składy apteczne. 1449

Dr. Gurwicz  
Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe. Leczą promieniami Rentgena. Przyjmuje od godz. 10-11-12. Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. J. Walewski  
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe ul. Sienkiewicza 26 m. 3. Oświetlenie cewki i pęcherza Od g. 8-9 rano i od 4-7 po południu w niedziele i święta od 11 do 1 pp. 1488

DOKTOR Józef Mazo  
CHOROBY WENERYCZNE I DZIECIĘCE. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19 (w podwórzu). Przyjmuje od 9-11 r. i 4-6 w.

Dr. M. KANEL  
Specjalność choroby weneryczne, choroby skórne i moczopłciowe (niemoc piciowa). Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 8-10 r. i 4-6 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście.

DOKTOR 1436 Leon Kryński  
Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne. Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9-11-12. Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. S. Kracowski  
Choroby wewnętrzne. Kobiece i anuszeryja. Przyjmuje od g. 10-12 i od 4-7. BIAŁYSTOK, Lipowa 141.

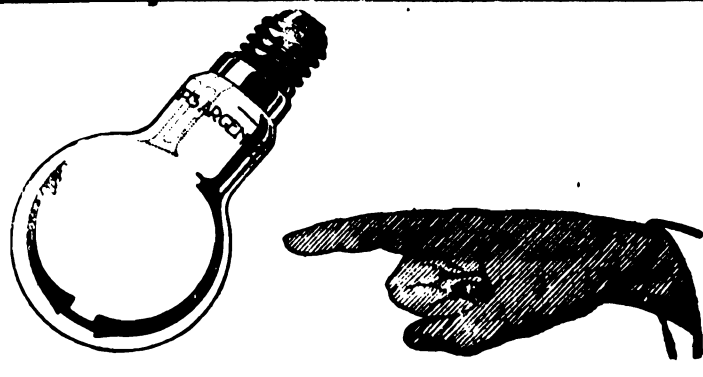
Polonistka z gruntowną znajomością francuskiego i angielskiego, poszukuje pokój przy inteligentnej rodzinie za opłatą lub za lekcje. Wiadomość w redakcji. 1564

Lekarz P. P. Cichoński  
Pałacowa 4, tel. 19. Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki. 1440

Dr. NEUMARK  
b. ord. Piotrogrodzkiego Altruistycznego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (9-10) od 10-12 i od 3-8 po południu, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Kupujcie Dziennik Białostocki.

Chroni wzrok,



oszczędza prąd

PHILIPS ARGENTA

KINO „APOLLO”  
SILNE WIECZ.  
Początek o g. 7, 8.45 i 10.15 wiecz. Kasa od godz. 6.30 wiecz.

Konkursowy film największej światowej wytwórni „Paramount” w Nowym-Jorku  
**NAPIĘTNOWANA**  
MOTTO: Mężczyzna, ratując życie kobiecie, spodziewa się... zeli płatniczej...  
Dramat żywy o wysokim napięciu dramatycznym, w roli tytułowej  
**ELSIE FERGUSSON**  
najwytworniejsza kino-dwa nowego świata

„MODERN”  
MUZYKA  
ŚPIEW  
TANCE

Tylko 2 dni w poniedziałek 12-go i wtorek 13-go listopada.  
**MISS VENUS**  
wielka operetka filmowa w 5 aktach.  
mówiący i śpiewający film.  
Passo-Partout i bilety ulgowe nie ważne.

powiększona orkiestra pod batutą warszawskiego kapelmistrza  
**WIKTORA SIROTY**  
opracował po polsku  
**WINCENTY RARACKI (syn)**  
Seanse: 6.<sup>15</sup>, 8.<sup>15</sup> i 10.<sup>15</sup> wiecz.

KINO RUSAŁKA  
Wydawca i Red. Józef Ujejski.

**ŚMIERĆ WANG-TOO**  
Dramat w 6 aktach tragiczne dzieje pięknej Miss Stamhope i jej narzeczony K. Holmes'a  
W rolach głównych: BEN WILSON i piękna NEVA GERBER

PRENUMERATA: 550.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetry, lub jego miejsce na 4-ej stronie 12000 mk. W tekście 25.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 10000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwały Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych kro- nice podlegają opłacie.